

Mgr Artur Ganicz
Uniwersytet Wrocławski

Uprawnieni i zobowiązani z tytułu zachowku w polskim prawie spadkowym

Ograniczenia swobody testowania

Zasada swobody testowania nie została wprawdzie *expressis verbis* przewidziana przez żaden przepis kodeksu cywilnego, jednak jej obowiązywanie w polskim prawie spadkowym nie budzi najmniejszych wątpliwości¹ i jest poniekąd pochodną obowiązywania jednej z fundamentalnych zasad prawa cywilnego, a mianowicie swobody w rozporządzaniu własnością. Zgodnie z klasyczną definicją, z prawa własności wynika bowiem triada uprawnień: prawo do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), korzystania z niej (*ius utendi, fruendi i abutendi*) i do rozporządzania rzeczą (*ius disponendi*)². Prawo do rozporządzania rzeczą właściciel może realizować choćby poprzez porzucenie z zamiarem wyzbycia się jej, ale z gospodarczego punktu widzenia najważniejsze są rozporządzenia prawem własności poprzez czynności prawne *inter vivos* (np. umowy sprzedaży, zamiany, darowizny) oraz *mortis causa* (rozrządzenia testamentowe). Stąd zasada swobody testowania, która umożliwia spadkodawcy m.in. powołanie do całości spadku obcej osoby, powinna odgry-

¹ Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga czwarta: *Spadki*, Warszawa 2006, s. 161; A. Szpunar, *Uwagi o prawie do zachowku*, Rejent 2002, nr 6, s. 14.

² E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 56.

wać istotną rolę w sferze prawa spadkowego. Przy takim założeniu przyjąć należałoby system nieograniczonej swobody testowania. Z drugiej jednak strony w szeregu instytucji prawnych prawa spadkowego znajduje odzwierciedlenie zasada ochrony praw najbliższej rodziny zmarłego, a jak z powyższego przykładu wynika, niczym nieograniczona swoboda rozporządzania prawem własności na wypadek śmierci w oczywisty sposób może doprowadzić do pokrzywdzenia osób najbliższych spadkodawcy, zwłaszcza w przypadku, gdy osoby te faktycznie przyczyniały się za życia spadkodawcy do tworzenia lub powiększania majątku spadkowego. Dlatego też w literaturze zwraca się uwagę na istnienie co najmniej moralnej powinności wspierania najbliższej rodziny, czego prawną sankcją stanowić ma pozbawienie spadkodawcy pełnej dowolności w dokonywaniu rozrządzeń testamentowych i ograniczenie swobody testowania³. Jednakże zapewnienie ochrony jedynie przed krzywdzącymi postanowieniami zawartymi w testamencie spadkodawcy może okazać się niewystarczające w sytuacji, w której przyszy spadkodawca za życia rozporządza składnikami swego majątku, zwłaszcza w postaci nieodpłatnych przysporzeń na rzecz osób trzecich. Działania takie w oczywisty sposób prowadzą do uszczuplenia późniejszego majątku spadkowego, w związku z czym również brak ochrony przed takimi czynnościami może skutkować tym, że osoby najbliższe spadkodawcy uzyskają jedynie iluzoryczne korzyści z majątku spadkowego. Najpełniejszą ochronę kręgowi najbliższej rodziny zmarłego zapewniłby niewątpliwie system sztywnych części ustawowych, polegający na tym, że cały spadek w określonych częściach obligatoryjnie przechodzi na spadkobierców wyznaczonych przez przepisy ustawy, w związku z czym zupełnie wyłączona zostaje wola spadkodawcy w tym zakresie. Słusznie jednak zauważa się w doktrynie, że przyjęcie takiego modelu ma bardzo istotną wadę – pominięcie wszak okoliczności konkretnego przypadku i sztywny porządek dziedziczenia nierzadko prowadzić mogą do równie niesprawiedliwych wyników⁴. Pozostawienie pewnej swobody spadkodawcy umożliwi mu uwzględ-

³ Por. E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IV: *Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2008, s. 177; J. Rezmér, *Zakres związanej z zachowaniem odpowiedzialności spadkodawcy*, Toruń 2002, s. 9; J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002, s. 70-71.

⁴ J. Rezmér, *Zakres związanej...*, s. 9.

nienie przy dokonywanych rozrządzeniach wszystkich okoliczności danego przypadku i zapewnienie odpowiedniego zabezpieczenia poszczególnych spadkobierców, biorąc pod uwagę choćby ich wiek, zdolność do pracy, sytuację majątkową, czy wreszcie pozwala docenić ich osobiste zaangażowanie w tworzenie majątku spadkowego⁵.

Z tego względu między dwoma skrajnymi rozwiązaniami, jakimi są system nieograniczonej swobody testowania i system sztywnych części ustawowych, poszukuje się środków pośrednich, które są w stanie zapewnić zarówno odpowiednią ochronę członkom najbliższej rodziny zmarłego, jak i możliwie najpełniejsze poszanowanie woli spadkodawcy. Takimi środkami są system rezerwy i system zachowku – instytucje o zbliżonym *ratio legis*, jednak dość istotnie różniące się pod względem zapewnianej ochrony i stopnia ingerencji w rozrządzenia testamentowe i niektóre czynności prawne dokonywane przez spadkodawcę za życia.

Zachówek a rezerwa

W historycznym rozwoju prawa spadkowego ukształtowały się dwa zasadnicze, współcześnie w państwach prawa stanowionego najczęściej wykorzystywane, modele ochrony członków najbliższej rodziny zmarłego – system rezerwy i system zachowku w ścisłym znaczeniu⁶. Natomiast w wielu państwach z systemami *common law* to w gestii sądu pozostaje możliwość dostosowania rozrządzeń testamentowych do okoliczności konkretnej sprawy (tzw. *discretionary adjustive power* – system dyskre-

⁵ C. Ta b ę c k i, *Zachówek według projektu kodeksu cywilnego z roku 1962*, Pałestra 1963, nr 1, s. 31.

⁶ W doktrynie rozróżnia się dwa znaczenia zachowku: *sensu stricto* i *sensu largo*. To drugie pojęcie obejmuje swym zakresem wszelkie instytucje służące do zagwarantowania osobom najbliższym spadkodawcy określonych korzyści ze spadku, zatem mieszczą się w nim oba wskazane wyżej systemy: rezerwy i zachowku w wąskim ujęciu. Por. J. K o s i k, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV: *Prawo spadkowe*, red. J.S. Piątowski, Ossolineum 1986, s. 535; J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, wyd. V, opracował i zaktualizował A. M ą c z y ń s k i, Warszawa 1990, s. 270; J. B i e r n a t, *Ochrona...*, s. 66; J. R e z m e r, *Zakres związanej...*, s. 12. Inaczej jednak J.S. P i ą t o w s k i, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, zaktualizował i uzupełnił B. K o r d a s i e w i c z, Warszawa 2003, s. 217, którego zdaniem używanie terminu zachówek w drugim przytoczonym tu znaczeniu nie jest najszcześniejsze i może prowadzić do niepotrzebnych nieporozumień. W dalszych rozważaniach terminu „zachówek” używać będę w znaczeniu wąskim.

cyjonalnej władzy sędziowskiej)⁷. Warto jednak zauważyć, że w systemach *common law* zasada swobody testowania jest silniej akcentowana i aż do lat 30. XX wieku np. w Anglii i Walii panowała właściwie niepodzielnie nieograniczona swoboda testowania⁸.

1. System rezerwy (zwany też system części obowiązkowej) przyjęty został w kodeksie Napoleona i charakteryzuje się tym, że spadek ulega w nim podziałowi na dwie idealne, określone ułamkowo części: tzw. część rozrządzalną, którą spadkodawca może swobodnie dysponować oraz tzw. rezerwę (czyli część nierozrządzalną lub obowiązkową), przy czym owa rezerwa obligatoryjnie przypada *in natura* wskazanym przez ustawę osobom. Jeśli spadkodawca dopuści się naruszenia tej części poprzez nadmierne darowizny lub rozrządzenia testamentowe, osoby te mogą dochodzić ich obniżenia i zwrotu w naturze do majątku spadkowego. Z tego też względu w systemie rezerwy osoby takie zawsze dochodzą do spadku jako spadkobiercy i określa się ich mianem tzw. spadkobierców koniecznych⁹. Warto w tym miejscu zauważyć, że krąg spadkobierców koniecznych jest węższy od kręgu spadkobierców ustawowych po danym spadkodawcy oraz że część obowiązkowa przypadająca spadkobiercy koniecznemu jest mniejsza od udziału, który by mu faktycznie przypadł przy dziedziczeniu ustawowym¹⁰.

2. System zachowku pozwala spadkodawcy na swobodne dysponowanie całym swoim majątkiem, zaś określone członkowie jego najbliższej rodziny w sytuacji, w której nie otrzymali od niego korzyści majątkowej o ustalonej przez ustawę wysokości, uzyskują jedynie prawo do zachowku, sprowadzające się do możliwości wystąpienia z roszczeniem pieniężnym wobec spadkobierców powołanych, ewentualnie osób przez spadkodawcę obdarowanych za życia. Zachówek spełnia tu zatem funkcję

⁷ M.A. Zachariasiewicz, *Zachówek czy rezerwa? Głos w dyskusji nad potrzebami i kierunkami zmian polskiego prawa spadkowego*, Rejent 2006, nr 2, s. 183.

⁸ Tak B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa prywatnego*, t. X: *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 829.

⁹ J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 533; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe...*, s. 270-271; M.A. Zachariasiewicz, *Zachówek...*, s. 183.

¹⁰ J.S. Piątoński, *Prawo spadkowe...*, s. 216.

gwarancyjną, gdyż zapewnia uprawnionym do niego osobom rodzaj partycypacji w majątku spadkowym¹¹.

Oba opisane wyżej systemy mają swoje wady i zalety, w związku z czym trudno o jednoznaczną ocenę, który z nich jest trafniejszym rozwiązaniem. Powszechnie uważa się, że system rezerwy zapewnia lepszą ochronę interesów osób najbliższych ustawodawcy¹². Mając pozycję spadkobierców nabywają oni prawo do spadku *in natura*, co może mieć dla nich istotne znaczenie z uwagi na więzi uczuciowe, jakie łączyły ich z osobą zmarłego, a co za tym idzie, również chęć zachowania pewnych przedmiotów należących do spadku ze względów sentymentalnych. Nierzadko takie rozwiązanie okaże się najśluszniesze. Jednak zasadniczą wadą systemu rezerwy jest jego wysoki stopień skomplikowania i sztywny charakter¹³. Nie wydaje się konieczne aż tak daleko idące ograniczenie spadkodawcy w swobodzie testowania, a stworzenie poprawnej i sprawiedliwej regulacji ustawowej rezerwy jest, jak trafnie zauważył J. Gwiadomorski, „zadaniem, które można porównać do kwadratury koła”¹⁴.

Wady systemu rezerwy są, praktycznie rzecz ujmując, zaletami systemu zachowku. Dlatego też zachówek jest rozwiązaniem znacznie elastyczniejszym i pozwala uniknąć wielu trudności w zastosowaniu, a to z uwagi na dokonywanie rozliczeń między uprawnionymi do zachowku a spadkobiercami (ewentualnie obdarowanymi) w pieniądzu, nie zaś w naturze. Nie do przecenienia jest również fakt, iż zapewnia on dużo szerszy zakres swobody testatora, dzięki czemu może on według swego uznania zabezpieczyć najbliższe mu osoby i stosownie do okoliczności danego przypadku powołać ich do dziedziczenia, obdarować lub przeznaczyć dla nich zapis. Należy zgodzić się zatem ze stwierdzeniem, że o ile system rezerwy gwarantuje pełniejszą ochronę osobom bliskim spadkodawcy, pozostającym w kręgu jego najbliższej rodziny, to system zachowku w większej mierze realizuje interesy osób, które były bliskie

¹¹ R. Gola t, *Spadki, zachówek w prawie cywilnym i podatkowym (omówienie, orzecznictwo, przepisy)*, Warszawa-Jaktorów 2005, s. 44-45.

¹² Tak m. in. J.S. Piąto wski, *Prawo spadkowe...*, s. 216; J. Re zmer, *Zakres związanej...*, s. 11; M.A. Zachariasiewicz, *Zachówek...*, s. 196.

¹³ J. Re zmer, *Zakres związanej...*, s. 11; J.S. Piąto wski, *Prawo spadkowe...*, s. 216.

¹⁴ J. Gwiadomorski, *Rezerwa czy zachówek*, PiZ 1959, nr 12, s. 3.

zmarłemu w jego subiektywnym odczuciu¹⁵. Należy mieć też na uwadze inną jeszcze, dość istotną wadę systemu zachowku: jako że rozliczenia między uprawnionymi do zachowku a spadkobiercami są tu, co do zasady, dokonywane w pieniądzu, to przy nierzadko znaczących kwotach należnego zachowku konieczność ich wypłacenia może doprowadzić do upadłości lub choćby poważnych trudności z płynnością finansową w przypadku, gdy w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo.

Wybór jednego z powyższych rozwiązań, istotnie rzutujący na zakres swobody spadkodawcy i ochronę jego najbliższej rodziny, był w okresie międzywojennych prac kodyfikacyjnych oraz prac legislacyjnych wznowionych po zakończeniu II wojny światowej zagadnieniem bardzo kontrowersyjnym. Kolejni autorzy projektów prawa spadkowego w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej RP postulowali przyjęcie: H. Konic – systemu rezerwy, S. Wróblewski – systemu zachowku, K. Przybyłowski – systemu rezerwy. W projekcie S. Wróblewskiego z 1937 roku zachówek przysługiwać miał uprawnionym jedynie w sytuacji, „jeżeli i o ile pracą swą przyczynili się do utrzymania lub powiększenia majątku spadkodawcy”, zaś od obdarowanych uprawnieni mogli domagać się zachowku tylko wtedy, gdy darowizna została faktycznie wykonana przez spadkodawcę w ciągu dwóch ostatnich lat jego życia, chyba że darowizna wcześniejsza nie została jeszcze wykonana lub była połączona z zastrzeżeniem dodatkowym, np. z ustanowieniem na rzecz spadkodawcy prawa użytkownika¹⁶. O ile pod rządami dekretu o prawie spadkowym z dnia 8 października 1946 roku¹⁷ obowiązywał system zachowku (art. 145-166), to już w projektach kodeksu cywilnego z 1954, 1955 i 1960 r. przyjęto system rezerwy. Szczególne było unormowanie przyjęte w art. 1098 projektu k.c. z 1960 r., zgodnie z którym spadkobiercy konieczni mogli żądać uznania ich za spadkobierców w części równej połowie udziału spadkowego, który przypadłby im przy dziedziczeniu ustawowym, jeżeli poprzez testament zostali powołani w części mniejszej lub całkowicie wyłączeni od dziedziczenia i w razie wystąpienia z takim

¹⁵ Tak J. Biernat, *Ochrona...*, s. 75.

¹⁶ K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 261-262, 269.

¹⁷ Dz.U. Nr 60, poz. 328.

żądaniem byli uważani za spadkobierców z mocą wsteczną, tj. od chwili otwarcia spadku. Jednak już w projektach z 1961 i 1962 r., głównie pod wpływem nacisku opinii publicznej, powrócono do rozwiązania opartego na systemie zachowku¹⁸.

Ostatecznie w kodeksie cywilnym znalazło się unormowanie opierające się na systemie zachowku, a owej instytucji, ujętej bardzo szeroko¹⁹, poświęcony został tytuł IV księgi IV, obejmujący art. 991-1011 k.c.

Uprawnieni i zobowiązani z tytułu zachowku

Zgodnie z art. 991 k.c., szczególną ochroną ustawodawca objął zstępnych, małżonka i rodziców spadkodawcy, którzy byłiby powołani do spadku z ustawy, uznając tym samym, że z tymi właśnie osobami wiążą spadkodawcę najsilniejsze więzi rodzinne. Przyznana im ochrona nie ma jednak charakteru bezwzględnej, spadkodawca może bowiem pozbawić ich zagwarantowanych im przez ustawę uprawnień w drodze wydziedziczenia, ale pod warunkiem zaistnienia jednej z taksatywnie wymienionych w art. 1008 k.c. przesłanek. Warto w tym miejscu podkreślić, że prawo do zachowku należeć się będzie tylko tym z powyższych osób, które w konkretnym przypadku faktycznie byłyby spadkobiercami ustawowymi.

Sąd Najwyższy w wyroku z 13 lutego 2004 r.²⁰ przyjął, że w przypadku, gdy uprawniony do zachowku jest powołany do spadku z ustawy i dziedziczy wraz z innymi osobami, a nie otrzymał od spadkodawcy określonej korzyści majątkowej, ma wobec współspadkobierców roszczenie o zapłatę lub uzupełnienie należnego mu zachowku. Wyrok ten stanowi potwierdzenie panującego powszechnie w doktrynie przekonania, że prawo do zachowku przysługuje uprawnionemu bez względu na to, jaki rodzaj dziedziczenia w danym przypadku wystąpi²¹. Nie ma więc znaczenia, czy spadkobranie nastąpi na podstawie testamentu, czy doszło

¹⁸ J. K o s i k, [w:] *System prawa...*, s. 536.

¹⁹ *Tamże*, s. 553. Autor stwierdza, że „instytucja została pojęta i ujęta szeroko, może nawet za szeroko”.

²⁰ II CK 444/02 (OSP 2007, nr 4, poz. 51).

²¹ Tak m.in. J. K o s i k, [w:] *System prawa...*, s. 553; J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 276.

do dziedziczenia ustawowego. Ważny jest jedynie fakt, że uprawniony nie otrzymał, w żadnej postaci, należnego mu zachowku. Innego zdania jest natomiast A. Rzetecka-Gil. W głosie do tego wyroku stwierdziła, że zawarte w art. 991 k.c. sformułowanie „którzy byliby powołani do spadku z ustawy” zawiera w sobie dwa elementy. Po pierwsze, osoba taka musiałaby dziedziczyć z ustawy, gdyby do takiego dziedziczenia doszło. Po drugie, w danej sytuacji do takiego dziedziczenia dojść nie może, musi zatem nastąpić dziedziczenie testamentowe. Zdaniem glosatorki, gdyby ustawodawcy zależało na przyznaniu prawa do zachowku także przy dojściu do dziedziczenia ustawowego, redakcja wspomnianego przepisu byłaby następująca: „Zstępny, małżonkowi albo rodzicom spadkodawcy, którzy zostali albo byliby powołani do spadku z ustawy (...)”²². Trudno zgodzić się jednak z taką interpretacją i słusznie pogląd ten spotkał z krytyką niektórych autorów²³. Zwrot „którzy byliby powołani do spadku z ustawy” może faktycznie nie jest zbyt fortunny i opierając się wyłącznie na wykładni językowej można by dojść do przytoczonych powyżej wniosków, jednak nie wydaje się właściwe dokonywanie jego interpretacji w oderwaniu od dalszych przepisów regulujących prawo do zachowku oraz celu istnienia tej instytucji. Bardziej zasadne jest więc przyjęcie, że zwrot ten traktować należy raczej jako pomocny w ustaleniu, kto jest uprawniony do zachowku w danym stanie faktycznym spośród kręgu osób, o których mowa w art. 991 § 1 k.c., gdyż jasne jest, że wszystkie wymienione tam osoby nie mogą być jednocześnie uprawnione do za-

²² A. Rzetecka-Gil, *Glosa do wyroku SN z 13.02.2004 r. II CK 444/02*, Monitor Prawniczy 2007, nr 14, s. 807-809. Glosatorka dla uzasadnienia swego poglądu powołuje się także na brzmienie art. 151 zd. 1 obowiązującego przed wejściem w życie obecnego kodeksu cywilnego dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe, który stanowił, że spadkobiercom koniecznym (nieprawidłowo tak nazwanym, zważywszy na fakt, że w dekrecie tym wykorzystano system zachowku, nie rezerwy) uprawnienie do zachowku przysługuje bez względu na to, czy spadkodawca pozostawił testament. Autorka zauważa, że na gruncie tego przepisu bez znaczenia pozostawał fakt, do jakiego dziedziczenia doszło – testamentowego czy ustawowego. Skoro więc ustawodawca nie wprowadził do kodeksu cywilnego analogicznej regulacji i stworzył własną konstrukcję opierającą się na zwrocie warunkowym, to należy to uwzględnić przy wykładni art. 991 k.c.

²³ E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 180; W. Borysiak, *O prawie spadkobierców ustawowych do zachowku – polemicznie*, PiP 2008, nr 5, s. 112.

chowku²⁴. Przyjęcie zapatrywania glosatorki byłoby nie do pogodzenia również z zasadą słuszności i *ratio legis* przepisów o zachowku. W takiej sytuacji wykluczyć należałoby przecież możliwość domagania się zachowku od obdarowanych, w tym też i uzupełnienia zachowku, gdy spadkobierca rozporządził za życia prawie całym majątkiem w drodze darowizny, jednocześnie nie sporządzając testamentu, wobec czego wartość majątku spadkowego jest równa zeru lub bardzo znikoma. Autorka nie precyzuje też, czy zachówek przysługiwałby w sytuacji częściowego dziedziczenia z ustawy, a częściowego na podstawie testamentu, a przecież w polskim kodeksie cywilnym nie obowiązuje rzymska zasada *nemo pro parte testatus pro parte intestatus decedere potest* (czego wyrazem są choćby przepisy art. 926 § 3 i 1022 k.c.).

Należy zatem przyjmując, że uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek i rodzice spadkodawcy i bez znaczenia pozostaje fakt, do jakiego dziedziczenia w konkretnym przypadku dojdzie. Choć nie wynika to wyraźnie z art. 991 k.c., to krąg uprawnionych należy, z uwagi na regulację zawartą w art. 936 i 937 k.c., uzupełnić o przysposobionego i jego zstępnych, którzy są traktowani na równi ze zstępnymi spadkodawcy, oraz przysposabiającego, który wchodzi w miejsce naturalnych rodziców przysposobionego (ewentualnie obok rodzica, będącego równocześnie małżonkiem przysposabiającego)²⁵. Co istotne, niemożliwa jest jednak sytuacja, w której wszystkim wymienionym wyżej osobom uprawnienie to przysługiwałoby jednocześnie. Prawo do zachowku mają bowiem tylko ci, którzy w danym przypadku byłiby powołani do spadku z ustawy. Rodzi to dwojaki rodzaj następstwa.

Po pierwsze, prawo do zachowku nie przysługuje osobom, które są traktowane tak, jakby nie dożyły otwarcia spadku. Ustawodawca wprowadza taką fikcję prawną w stosunku do osób, które orzeczeniem sądu zostały uznane za niegodnych dziedziczenia (na podstawie art. 928 § 2 k.c.), zrzekły się dziedziczenia (zgodnie z art. 1049 § 2 k.c.), i osób, które odrzuciły spadek należny im z mocy ustawy (jak stanowi art. 1020 k.c.). Nie będzie ono też przysługiwać, z mocy art. 1008 k.c., osobom pozba-

²⁴ Tak też E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 180-181.

²⁵ Por. M. Paździan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450-1088*, t. II, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 1023.

wionym w testamencie zachowku w drodze wydziedziczenia, a także małżonkowi spadkodawcy, pozostającego z nim w separacji w chwili otwarcia spadku, ponieważ, zgodnie z art. 935¹ k.c., w stosunku do takiego małżonka nie stosuje się przepisów o powołaniu do dziedziczenia z ustawy. Również wyłączenie małżonka od dziedziczenia, na podstawie orzeczenia sądu wydanego w oparciu o przepis art. 940 k.c., pozbawia go omawianego uprawnienia. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w art. 928 k.c. została przewidziana możliwość uznania za niegodnego jedynie osoby będącej spadkobiercą zmarłego. Tak wąskie rozumienie tego przepisu mogłoby budzić kontrowersje w przypadku, gdyby doszło do dziedziczenia testamentowego co do całości spadku i osoba uprawniona do zachowku nie byłaby powołana do spadku, nie miałaby zatem statusu spadkobiercy, a istniałaby podstawa do uznania jej za niegodną dziedziczenia. Ewentualne wątpliwości w wykładni tego przepisu rozwił jednak wyrok SN z dnia 30 stycznia 1998 r.²⁶, z którego wynika, że uprawniony do zachowku nie musi być formalnie powołany do spadku jako spadkobierca, aby możliwe było uznanie go za niegodnego dziedziczenia. Wystarczającym warunkiem do wydania orzeczenia stwierdzającego niegodność dziedziczenia jest istnienie po jego stronie uprawnienia do żądania zachowku. Jak najbardziej słuszny wydaje się też pogląd E. Niezbeckiej, że możliwości wydania takiego orzeczenia nie powinno warunkować wystąpienie przez uprawnionego z roszczeniem o zachówek, zważywszy na fakt, że termin do żądania uznania danej osoby za niegodną dziedziczenia, przewidziany w art. 929 k.c., może upłynąć wcześniej niż terminy przedawnienia roszczenia o zachówek określone w art. 1007 k.c.²⁷

Po drugie, osoby, o których mowa w art. 991 k.c., nabywają prawa do zachowku w tej samej kolejności co prawo do dziedziczenia z ustawy. Zatem należy mieć na uwadze porządek dziedziczenia ustalony w oparciu o przepisy art. 931 i nast. k.c. W pierwszej kolejności prawo do zachowku przysługiwać będzie, stosownie do art. 931 § 1 k.c., dzieciom spadkodawcy (w tym przysposobionym) i jego małżonkowi. Gdyby dziecko

²⁶ I CKN 448/97 (Lex nr 56817).

²⁷ E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 180.

spadkodawcy (lub przysposobiony) nie dożyło otwarcia spadku, ale pozostawiło własne dzieci, to prawo do zachowku, które by ono nabyło, przysługuje tym dzieciom (sytuacja małżonka i pozostałych dzieci spadkodawcy nie ulega tu oczywiście zmianie). Ta sama reguła znajdzie zastosowanie do dalszych zstępnych spadkodawcy (oraz dalszych zstępnych przysposobionego). W braku zstępnych prawo do żądania zachowku służy, zgodnie z art. 932 § 1 k.c., małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy (z modyfikacjami wynikającymi ze stosunku przysposobienia – art. 936 i 937 k.c.).

Rodzice spadkodawcy, względnie przysposabiający, będą więc mogli żądać zachowku tylko wtedy, gdy zstępni spadkodawcy (oraz przysposobieni):

- zmarli przed otwarciem spadku lub spadkodawca ich w ogóle nie miał,
- zostali w testamencie pozbawieni zachowku w drodze wydziedziczenia,
- zostali uznani za niegodnych dziedziczenia,
- odrzucili spadek przypadający im z mocy ustawy,
- zawarli ze spadkodawcą umowę o zrzeczenie się po nim dziedziczenia ustawowego.

Należy oczywiście pamiętać, że wydziedziczenie zstępnego nie powoduje automatycznego wydziedziczenia jego zstępnych i zgodnie z art. 1011 k.c. jego zstępni są uprawnieni do zachowku, choćby wydziedziczony przeżył spadkodawcę. Również uznanie zstępnego spadkodawcy za niegodnego dziedziczenia oraz odrzucenie przez zstępnego spadku przypadającego mu z ustawy skutkuje jedynie tym, że zstępni tacy, zgodnie z fikcją prawną zawartą odpowiednio w art. 928 § 2 i 1020 k.c., zostają wyłączeni od dziedziczenia, tak jakby nie dożyli otwarcia spadku. Oznacza to, że w ich miejsce wstąpić mogą dalsi zstępni, co także spowoduje, że rodzicom spadkodawcy prawo do zachowku przysługiwać nie będzie. Nieco inaczej jest przy umowie o zrzeczenie się dziedziczenia, stosownie bowiem do art. 1049 § 1 k.c. umowa taka obejmuje również zstępnych zrzekającego się, chyba że w samej umowie strony zastrzegą inaczej. W braku takiego zastrzeżenia umownego zarówno zrzekający, jak i jego zstępni zostają wyłączeni od dziedziczenia po tym spadkodawcy, tak jakby nie dożyli otwarcia spadku.

W obecnie obowiązującym stanie prawnym ustawodawca przewidział umowę o zrzeczenie się dziedziczenia, nie przesądził jednak o dopuszczalności zrzeczenia się samego tylko prawa do zachowku. Wydaje się, że słuszność ma B. Kordasiewicz, dopuszczając taką możliwość i przywołując dla uzasadnienia swego poglądu dwa argumenty. Po pierwsze, przemawia za tym wnioskowanie z większego na mniejsze – skoro możliwe jest dużo dalej idące zrzeczenie się dziedziczenia, to tym bardziej dopuszczalne winno być zrzeczenie się samego tylko prawa do zachowku. Po wtóre, do zrzeczenia się zachowku, będącego w istocie wierzytelnością pieniężną, nie ma zastosowania przewidziany w art. 1047 k.c. zakaz zawierania, poza wyjątkami przewidzianymi w kodeksie cywilnym, umów o spadek. Co istotne, uprawniony, zrzekając się jedynie prawa do zachowku, nadal będzie mógł dziedziczyć tak z testamentu, jak i z ustawy²⁸. Opowiadając się za przyjęciem takiego rozwiązania, należy jednak udzielić jeszcze odpowiedzi na pytanie, jakie skutki oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do zachowku wywoła w stosunku do zstępnych zrzekającego się. Uprawniony, który złoży takie oświadczenie, nie jest niewątpliwie traktowany tak – jak ma to miejsce przy umowie o zrzeczenie się dziedziczenia – jakby nie dożył otwarcia spadku. Wręcz przeciwnie, może dziedziczyć na podstawie ustawy lub z testamentu. W konsekwencji może uzyskać pewną korzyść majątkową ze spadku, ale np. niższą od tej, która powinna mu przypaść tytułem zachowku, z drugiej jednak strony naraża się na ryzyko, że zostanie w dokonanych przez spadkodawcę rozrządzeniach całkowicie pominięty. Wydaje się jednak, że w żadnym z tych przypadków jego zstępny nie będzie przysługiwać prawo do zachowku, ponieważ nie wstępują oni, tak jak ma to miejsce np. przy odrzuceniu spadku czy uznaniu spadkobiercy za niegodnego, w miejsce ich wstępnego, którego przepis ustawy nakazuje traktować tak, jakby nie dożył chwili otwarcia spadku. Kolejna wątpliwość wyłania się natomiast w sytuacji, gdy zrzekający się nie dożyje chwili otwarcia spadku. Oznaczać to będzie, że jego zstępni mogą oczywiście dziedziczyć po spadkodawcy, który zawarł z nim umowę o zrzeczenie się prawa do zachowku, jednakże należy rozstrzygnąć jeszcze, czy będą także uprawnieni do zachowku, czy może zrzeczenie się zachowku przez ich wstępnego pozbawia ich tego uprawnienia.

²⁸ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 865.

Zasadne wydaje się przyjęcie, że skoro zrzekający się nie dożył chwili śmierci spadkodawcy i w jego miejsce dziedziczyć mogą jego zstępni, i to oni należą do kręgu osób uprawnionych do zachowku po tym spadkodawcy, to sam fakt zrzeczenia się przez niego prawa do zachowku nie przekreśla istnienia prawa do zachowku po stronie jego zstępnych i nie można w umowie o zrzeczenie się prawa do zachowku zawrzeć postanowienia odmiennej treści.

Rodzicom spadkodawcy nie będzie również przysługiwać prawo do zachowku w sytuacji, gdy spadkodawca wyłączył swoich zstępnych od dziedziczenia testamentem negatywnym. W takim przypadku zachowują oni prawo do zachowku. Dotyczy to zresztą wyłączenia od dziedziczenia któregośkolwiek z uprawnionych do zachowku poprzez sporządzenie przez spadkodawcę testamentu negatywnego. Wyłączenie to skutkuje jedynie pozbawieniem tytułu powołania do spadku. Osoba taka nie będzie więc po spadkobiercy dziedziczyć, ale w niczym nie ogranicza to jej prawa do zachowku²⁹.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja, w której uprawniony do zachowku odrzucił spadek przypadający mu z mocy testamentu. Nie zawsze będzie to oznaczać utratę prawa do zachowku. Zgodnie z art. 1022 k.c. spadkobierca powołany do dziedziczenia z dwóch tytułów – na podstawie testamentu i z mocy ustawy – ma prawo odrzucić spadek przypadający mu z mocy testamentu, a przyjąć spadek jako spadkobierca ustawowy. Na podstawie ogólnej reguły wyrażonej w art. 926 § 2 k.c. z dziedziczeniem ustawowym co do całości spadku mamy do czynienia w sytuacji, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy w ogóle lub gdy nikt spośród powołanych nie chce, lub nie może być spadkobiercą. Dziedziczenie ustawowe co do części spadku, jak stanowi art. 926 § 3 k.c., będzie zaś miało miejsce wtedy, gdy tylko co do tej części nie został ustanowiony spadkobierca lub gdy któryś z kilku spadkobierców powołanych do całości spadku nie chce, lub nie może być spadkobiercą. Ta druga reguła znajdzie jednak zastosowanie dopiero w braku przepisów

²⁹ Por. uchwałę SN z dnia 10 kwietnia 1975 r., III CZP 14/75 (OSN 1976, nr 2, poz. 28); J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 274; E. N i e z b e c k a, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 181; A. R o j e k, *Wydziedziczenie i testament negatywny*, PS 2006, nr 9, s. 105.

szczególnych. Taki przepis szczególny wynika z art. 965 k.c., zgodnie z którym w przypadku, gdy spadkodawca powołał w testamencie kilku spadkobierców i jeden z nich nie chce lub nie może dziedziczyć, udział, który by mu się należał, przypada, tytułem przyrostu, pozostałym spadkobiercom testamentowym w stosunku do należnych im udziałów, chyba że inaczej postanowił sam spadkodawca. Należy tu zatem rozpatrzyć kilka możliwości:

– spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje uprawnionego do zachowku – zgodnie z art. 1022 k.c., będzie on mógł odrzucić spadek przypadający mu z mocy testamentu, a przyjmując spadek jako spadkobierca ustawowy, zatem służy mu prawo do zachowku;

– spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje kilku spadkobierców, w tym uprawnionego do zachowku, i żaden z nich nie chce lub nie może być spadkobiercą – na podstawie przepisów art. 1022 i 926 § 2 k.c., uprawniony do zachowku będzie mógł przyjmując spadek jako spadkobierca ustawowy, zachowuje więc i prawo do zachowku;

– spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje kilku spadkobierców, w tym uprawnionego do zachowku, jednocześnie wyłącza zastosowanie art. 965 k.c. – na podstawie przepisów art. 1022 i 926 § 3 k.c., uprawniony do zachowku będzie mógł odrzucić spadek jako spadkobierca testamentowy, a przyjmując spadek przysługujący mu z mocy ustawy, przysługuje mu zatem prawo do zachowku;

– spadkodawca pozostawia testament, w którym tylko co do części spadku powołuje jednego lub kilku spadkobierców, w tym uprawnionego do zachowku – sytuacja analogiczna jak w punkcie poprzednim, uprawniony nadal może skorzystać z prawa do zachowku;

– spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje kilku spadkobierców, w tym uprawnionego do zachowku i choćby jeden z nich chce i może dziedziczyć jako spadkobierca testamentowy, a spadkodawca nie wyłącza zastosowania art. 965 k.c. – na podstawie przepisów art. 1020 i 965 k.c. uprawniony do zachowku, odrzucając spadek przypadający mu z mocy testamentu, nie będzie powołany do spadku z mocy ustawy, zostaje więc wyłączony od dziedziczenia, tak

jakby nie żył w chwili otwarcia spadku, w związku z czym prawo do zachowku nie będzie mu przysługiwać.

Wprawdzie tylko w ostatnim przypadku już samo odrzucenie spadku przypadającego uprawnionemu na podstawie testamentu skutkować będzie brakiem prawa do zachowku, jednakże warto zauważyć, że także w każdym z pozostałych wymienionych przypadków uprawnienie do żądania zapłaty lub uzupełnienia zachowku nie będzie przysługiwało, jeśli spadkodawca pozostawił uprawnionemu należny mu zachówek właśnie w postaci powołania do spadku w testamencie, a uprawniony sam, poprzez złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku z tego tytułu, spowoduje, że w ramach dziedziczenia ustawowego jego zachówek nie zostanie w pełni pokryty.

Z art. 991 k.c. jednoznacznie wynika, że ustawodawca pozostawia spadkodawcy swobodę w wyborze sposobu zapewnienia uprawnionym należnego im zachowku. Spadkodawca może więc powołać takiego uprawnionego do dziedziczenia po sobie (może to uczynić w testamencie lub uprawniony zostanie zaspokojony w ramach dziedziczenia ustawowego), może ustanowić zapis na jego rzecz lub jeszcze za życia dokonać na jego rzecz darowizny. Również w umowie o zrzeczenie się dziedziczenia przyszły spadkodawca może zabezpieczyć swego spadkobiercę ustawowego poprzez przyznanie mu w zamian za zrzeczenie się przez niego praw do spadku odpowiedniej korzyści majątkowej, przy czym w takim wypadku nie ma już znaczenia jej wysokość, gdyż zawarcie tej umowy powoduje automatyczne pozbawienie możliwości dziedziczenia, a w związku z tym również i uprawnienia do żądania zachowku. Dopiero w przypadku, gdy uprawniony nie uzyskał w żadnej z możliwych postaci przysługującego mu zachowku, nabywa prawo do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia. Natomiast jeżeli uprawniony uzyskał od spadkodawcy pewną korzyść majątkową, jednak jej wartość nie wyczerpuje należnego mu zachowku, przysługiwać mu będzie roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pełnego pokrycia zachowku. Jak słusznie zauważa też M. Pogonowski, choć prawo do zachowku przysługuje tylko wąskiej grupie najbliższych zmarłemu osób, to nie ma charakteru roszczenia alimentacyjnego *sensu largo*, zważywszy na fakt, że zła sytuacja majątkowa lub osobista uprawnionych nie warunkuje powstania uprawnienia do zachowku, wystarczającą zaś prze-

slanką do jego powstania jest już sama okoliczność nieotrzymania od spadkobiercy korzyści majątkowej w określonej przez ustawę wysokości (choć w art. 991 k.c. sytuacja osobista uprawnionego, w postaci trwałej niezdolności do pracy lub małoletniości, odgrywa istotną rolę, ale tylko co do określenia wysokości przysługującego uprawnionemu zachowku)³⁰.

Dopiero gdy uprawniony do zachowku nie zostanie zabezpieczony przez spadkodawcę poprzez przyznanie mu w jakikolwiek wskazany wyżej sposób odpowiedniej korzyści majątkowej, nabędzie prawo do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę lub uzupełnienie sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku, przy czym zobowiązanymi z tego tytułu mogą być aż trzy kategorie podmiotów. Po pierwsze, będą nimi spadkobiercy i to, jak wynika z wcześniejszych rozważań, bez względu na to, czy zostali powołani do spadku w testamencie, czy dziedziczą na podstawie ustawy. Oczywiście odpowiedzialność poszczególnych spadkobierców może być różna, w zależności od tego, czy przyjęli spadek wprost, bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, czy z dobrodziejstwem inwentarza (art. 1012 k.c.). Należy też pamiętać o przepisie art. 999 k.c., stanowiącym wyjątek od ogólnych zasad odpowiedzialności za długi spadkowe. Ogranicza on odpowiedzialność spadkobiercy zobowiązanego do zapłaty zachowku, a jednocześnie posiadającego własne uprawnienie do zachowku, do wysokości sumy przekraczającej przysługujący mu zachówek. Do chwili działu spadku, zgodnie z art. 1034 § 1 k.c., odpowiedzialność wszystkich spadkobierców jest solidarna, natomiast po tej chwili każdy z nich odpowiada za długi spadkowe, zatem i za roszczenia z tytułu zachowku, *pro rata parte* (art. 1034 § 2 k.c.). Takie uregulowanie jest bardzo korzystne dla uprawnionych, istotnie zwiększając szanse na pełne zaspokojenie ich roszczeń.

W dalszej kolejności zobowiązanymi z tytułu zachowku mogą być osoby, które otrzymały od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku. Zgodnie z art. 1000 § 1 k.c., uprawniony będzie mógł wystąpić z roszczeniem wobec obdarowanego w sytuacji, gdy nie może otrzymać należnego mu zachowku od żadnego ze spadkobierców. To także zna-

³⁰ M. P o g o n o w s k i, *Roszczenie z tytułu zachowku i jego realizacja*, Monitor Prawniczy 2008, nr 16, s. 859.

cząco wzmacnia pozycję uprawnionych do zachowku, poprzez zapewnienie ochrony również przed niektórymi rozporządzeniami składnikami majątkowymi dokonywanymi za życia spadkobiercy i próbami obejścia lub zniweczenia skutków przepisów o zachowku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zakres podlegających doliczeniu do spadku darowizn jest w polskim prawie spadkowym niezwykle szeroki.

Trzecią kategorią podmiotów, które faktycznie mogą ponieść gospodarczą odpowiedzialność w wyniku wystąpienia z roszczeniem o zachówek, są zapisobiercy i beneficjenci polecenia o charakterze majątkowym. Zgodnie z art. 1005 § 1 k.c., jeżeli spadkobiercy zobowiązanemu do zaspokojenia zachowku i jednocześnie zobowiązanemu do wykonania zapisów i poleceń również przysługuje prawo do zachowku, to może on dochodzić zmniejszenia tychże zapisów i poleceń tak, aby pozostał mu jego własny zachówek. W ten sposób ustawodawca daje pierwszeństwo zaspokojeniu zachowku przed wykonaniem zapisów i poleceń, i w konkretnym przypadku nierzadko może zdarzyć się tak, że to właśnie na tych podmiotach w największym stopniu spocznie ciężar ekonomiczny zaspokojenia roszczenia o zachówek. Warto w tym miejscu zwrócić jednak uwagę jeszcze na art. 1005 § 2 k.c., który chroni też i zapisobiercę w sytuacji, gdy ten jest sam uprawniony do zachowku. Wówczas czyniony na jego rzecz zapis może zostać zmniejszony, ale tylko w takim zakresie, by nie został naruszony przysługujący mu zachówek.

Wysokość zachowku i sposób jej ustalenia

O wysokości zachowku decydują zasadniczo trzy czynniki:

- wartość udziału spadkowego, który przypadłby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym,
- określone kwalifikacje osobiste uprawnionego,
- wartość substratu zachowku.

Aby obliczyć zachówek, należy wyjść od ustalenia udziału spadkowego, który w konkretnym stanie faktycznym przypadłby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym. Przy tej operacji należy jednak uwzględnić pewne modyfikacje wprowadzone przez art. 992 k.c., zgodnie z którym, ustalając udział spadkowy będący podstawą do obliczenia zachowku, uwzględnić należy również spadkobierców uznanych przez

sąd za niegodnych oraz spadkobierców, którzy odrzucili spadek, pominąć zaś spadkobierców wydziedziczonych oraz tych, którzy zrzekli się dziedziczenia po danym spadkodawcy. Rozwiązanie to jest jednak krytykowane w literaturze jako sztuczne i pozbawione głębszego uzasadnienia. J.S. Piąkowski zauważa, że „przesłanki takiego uregulowania nie są zresztą całkiem jasne”³¹, J. Kosik z kolei stwierdza, iż „niepokoi m.in. okoliczność, że przepis art. 992 k.c. każe uwzględnić niegodnych, a pominąć wydziedziczonych”³². Również B. Kordasiewicz nie dostrzega istnienia racjonalnych i przekonujących podstaw, które stanowiłyby aksjologiczne uzasadnienie dla tego przepisu i dla poparcia tezy o pewnej przypadkowości przyjętego rozwiązania powołuje się na krańcowo różne rozwiązania tego problemu w kolejnych projektach kodeksu cywilnego³³. Jedynie E. Skowrońska-Bocian podejmuje się próby odgadnięcia motywów, jakimi kierować się mógł ustawodawca w redakcji omawianego przepisu, stwierdzając, że przy podjęciu rozstrzygnięcia o tym, których spadkobierców należy brać pod uwagę przy określaniu wielkości udziału stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku, a których nie uwzględnić, decydujące znaczenie miała dla ustawodawcy wiedza spadkodawcy o tym, jaki kształt przyjmie ostatecznie lista podmiotów dochodzących po nim do dziedziczenia. To w gestii spadkodawcy pozostaje możliwość skorzystania z uprawnienia do wydziedziczenia w testamentie swojego spadkobiercy, jak również zawarcie z nim umowy o zrzeczenie się dziedziczenia. Nie ma on natomiast wiedzy o podjętych już po jego śmierci decyzjach: sądu o stwierdzeniu niegodności dziedziczenia oraz spadko-

³¹ J.S. Piąkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 219.

³² J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 546.

³³ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 866-867. Autor wychodzi też z wnioskiem *de lege ferenda*, proponując zmianę obowiązującego obecnie unormowania na regulację analogiczną do tej zawartej w art. 1098 § 1 projektu k.c. z 1960 r., w której dla celów określenia udziału spadkowego będącego podstawą do obliczania zachowku posłużono się przyjęciem „abstrakcyjnej” konstrukcji, zgodnie z którą wszyscy spadkobiercy ustawowi, żyjący w chwili otwarcia spadku, dziedziczyliby z ustawy. Bez znaczenia pozostawały natomiast takie okoliczności konkretnego przypadku, jak: uznanie spadkobiercy za niegodnego, zrzeczenie się dziedziczenia, odrzucenie spadku czy wydziedziczenie uprawnionego do zachowku.

biercy o odrzuceniu spadku³⁴. Artykuł 992 k.c. sprawia zatem, że udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku może istotnie różnić się od udziału, który faktycznie należałby się uprawnionemu do zachowku przy dziedziczeniu ustawowym.

Po ustaleniu udziału spadkowego, który przypadłby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym, z uwzględnieniem powołanych wyżej zastrzeżeń, udział ten należy pomnożyć, zgodnie z art. 991 § 1 k.c., przez 1/2, a jeśli uprawniony jest małoletni lub trwale niezdolny do pracy – przez 2/3. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że dla wywołania skutku prawnego stan małoletniości lub trwałej niezdolności do pracy musi istnieć w chwili otwarcia spadku³⁵. Oznacza to, że ustawodawca dąży do zagwarantowania silniejszej ochrony tym spośród spadkobierców, którzy w wyniku śmierci spadkodawcy mogą, z uwagi na swoją niedojrzałość lub ograniczone możliwości zarobkowania, znaleźć się w dużo gorszej sytuacji materialnej. Dlatego też w doktrynie podkreśla się, że uprzywilejowana pozycja tychże osób podyktowana jest względami humanitarnymi³⁶. Wynik uzyskany po wykonaniu tej operacji rachunkowej odpowiada udziałowi spadkowemu stanowiącemu podstawę do obliczenia zachowku. Wielkość tego udziału zależy więc w znacznej mierze od przyjętego przez ustawodawcę stanowiska, gdyż, wyznaczając jego wielkość, ustawodawca musi pogodzić dwa z natury przeciwstawne cele. Kierując się koniecznością zapewnienia jak najdalej idącej ochrony członków najbliższej rodziny zmarłego udział ten powinien być odpowiednio wysoki, nie zaś jedynie symboliczny. Z kolei względem na poszanowanie woli spadkodawcy, pamiętając o tym, że przyznanie uprawnienia do zachowku następuje niejednokrotnie wbrew niemu, przemawia za tym, by udział stanowiący podstawę obliczenia zachowku był niższy od udziału, jaki faktycznie przypadłby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym, które traktuje się poniekąd jako dorozumianą wolę spadkodawcy³⁷.

³⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 165.

³⁵ Por. J.S. Piąkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 218; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1025.

³⁶ Tak m.in. J.S. Piąkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 218; A. Szpunar, *Uwagi o prawie...*, s. 18.

³⁷ J. Biernat, *Ochrona...*, s. 83.

Drugim krokiem do obliczenia zachowku jest określenie tzw. substratu zachowku. Jest to niewątpliwie najbardziej skomplikowana i praktycznie najtrudniejsza do przeprowadzenia operacja, mająca olbrzymi wpływ na ostatecznie uzyskany wynik. W celu obliczenia substratu zachowku ustalić należy w pierw stan czynny spadku (wartość wszystkich praw należących do spadku), a następnie odliczyć od niego sumę długów spadkowych, wliczając do nich zobowiązania podatkowe obciążające spadkobiercę, które przechodzą na jego następców prawnych oraz podatek zapłacony od spadku³⁸. Zgodnie z przepisem art. 993 k.c., do sumy długów spadkowych nie wlicza się jednak długów wynikających z zapisów i poleceń. Choć nie zostało to wyraźnie zastrzeżone przez żaden przepis ustawy, powszechnie w doktrynie przyjmuje się, że nie uwzględnia się też obciążających spadek wierzytelności z tytułu zachowku³⁹. Z kolei ustalając wartość praw wchodzących w skład spadku, przyjmując należy, zgodnie z zasadą prawną wyrażoną w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 26 marca 1985 r.⁴⁰, ceny z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku. Jak wynika zaś z uchwały SN z dnia 7 grudnia 2006 r.⁴¹, jeśli przed sądem toczy się postępowanie o zachówek, bank ma obowiązek udostępnić na jego żądanie informacji objętych tajemnicą bankową, co może znacząco ułatwić ustalenie stanu czynnego spadku. Kontrowersji nie powinien budzić również pogląd, że dla celów ustalenia, co wchodzi w skład spadku, decydujący jest stan istniejący w chwili otwarcia spadku, czemu wyraz dał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2008 r.⁴², stwierdzając, że „zachówek jest w pewnym sensie formą zastępczą dziedziczenia, ma bowiem zapewnić członkom najbliższej rodziny spadkodawcy korzyści związane ze spadkobranie. Z natury rzeczy zatem punktem odniesienia przy obliczaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy.”. Po przeprowadzeniu wskazanych wyżej operacji otrzymana wartość odpowiada czystej

³⁸ E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 183.

³⁹ Zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 872 i przytoczona tam literatura.

⁴⁰ III CZP 75/84 (OSNCP 1985, nr 10, poz. 147).

⁴¹ III CZP 88/2006 (LexPolonica nr 1030864).

⁴² IV CSK 509/2007 (LexPolonica nr 203867).

wartości spadku, do której dodać trzeba jeszcze wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, a podlegających doliczeniu stosownie do przepisów art. 994 k.c., uzyskując tym samym ostateczną wielkość substratu zachowku. Ustawodawca nie pozostawił tu już miejsca na ewentualne wątpliwości co do chwili, z której należy obliczać wartość doliczanych darowizn, przesądzając w art. 995 k.c., że decydować mają ceny obowiązujące w czasie ustalania zachowku.

Ostatni etap ustalania należnego uprawnionemu zachowku stanowi operacja mnożenia otrzymanej kwoty substratu zachowku przez udział spadkowy, stanowiący podstawę do obliczenia zachowku, w wyniku której otrzymujemy ostateczną wielkość zachowku, która nie zawsze będzie jednak równać się kwocie roszczenia uprawnionego. Trzeba mieć bowiem na uwadze przepisy art. 996 i 997 k.c. Zgodnie z art. 996 k.c., istnieje obowiązek zaliczenia na poczet zachowku uprawnionego darowizny, którą otrzymał on od spadkodawcy, a w przypadku, gdy uprawnionym jest dalszy zstępny spadkodawcy, także darowizny otrzymanej od spadkodawcy przez wstępnego uprawnionego. Z kolei art. 997 k.c. przewiduje, że w sytuacji, gdy uprawnionym do zachowku jest zstępny spadkodawcy, zaliczeniu na należny mu zachówek podlegają również zapłacone przez spadkodawcę koszty wychowania i wykształcenia ogólnego i zawodowego uprawnionego, ale tylko jeśli w danych stosunkach przenoszą one przeciętną miarę. W związku z tym ostatecznie uprawnionemu przysługiwać będzie roszczenie odpowiadające różnicy wyliczonej według wyżej opisanych reguł kwoty zachowku i kwot, który uprawniony jest zobowiązany zaliczyć sobie na należny mu zachówek stosownie do przepisów art. 996 i 997 k.c.

Warto podkreślić, że opisanych wyżej obliczeń dokonuje się zasadniczo odrębnie dla każdego z uprawnionych do zachowku. Oprócz odmiennego traktowania uprawnionych z uwagi na stan małoletniości lub trwałej niezdolności do pracy, co może się przełożyć na różne dla poszczególnych uprawnionych udziały stanowiące podstawę do obliczenia zachowku, zmienny bywa także substrat zachowku, jako że doliczanie niektórych darowizn do czystej wartości spadku następuje w zależności od tego, komu uprawnienie do zachowku przysługuje⁴³.

⁴³ J.S. Piątkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 219.

Odpowiedzialność obdarowanych

W art. 1000 k.c. przewidziany został wyjątek od zasady, że za długi spadkowe odpowiedzialni są spadkobiercy, takim bowiem dłużym jest m.in. wierzytelność z tytułu zachowku, a na podstawie tego przepisu nie jest wykluczona odpowiedzialność w tym zakresie także osób obdarowanych przez spadkodawcę w sytuacji, gdy uprawniony nie może uzyskać należnego mu zachowku od spadkobierców testamentowych lub ustawowych. Odpowiedzialność obdarowanych ma zatem charakter pomocniczy (subsydiarny), aktualizuje się bowiem, stosownie do przepisu art. 1000 § 1 zd. pierwsze k.c., dopiero z chwilą, gdy uprawniony nie może wyegzekwować należnego mu zachowku od żadnego ze spadkobierców, przy czym zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia tego faktu spoczywa na uprawnionym do zachowku. Wprawdzie literalne brzmienie art. 1000 § 1 k.c. pozwala uprawnionemu jedynie na wystąpienie z roszczeniem o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku, jednak, mając wzgląd na *ratio legis* tego przepisu, należy raczej uznać, że odpowiedzialność obdarowanych wystąpi również w przypadku, gdy uprawniony nie uzyskał nawet części sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia należnego mu zachowku⁴⁴. Oczywiście zobowiązanymi do zapłaty zachowku mogą być tylko te osoby, które otrzymały darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku. Lista takich darowizn jest w polskim prawie spadkowym bardzo długa, nieliczne wyjątki wyszczególnione zostały natomiast w art. 994 k.c.

Darowiznami w rozumieniu art. 993 i nast. k.c. są nieodpłatne przysporzenia dokonywane w wykonaniu umowy określonej w art. 888 k.c. Przy obliczaniu zachowku uwzględnia się tylko darowizny uczynione przez spadkodawcę, wykonanie zaś takiej umowy może mieć miejsce nawet po śmierci darczyńcy. Jak podkreśla M. Sychowicz, doliczaniu podlegają zarówno darowizny czyste, jak i połączone z poleceniem lub mające charakter umów mieszanych (wówczas dolicza się tylko wartość nieodpłatnego przysporzenia). Podobnie potraktować należy też darowizny tzw. wynagradzające i ukryte⁴⁵. W przypadku zaistnienia sporu co do kwalifikacji dokonanego przez spadkodawcę świadczenia jako daro-

⁴⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 173.

⁴⁵ M. Sychowicz, *Kodeks cywilny*, t. II: *Art. 353-1088*, Warszawa 2005, s. 889.

wizny rozstrzyga sąd, przed którym toczy się postępowanie o zachówek, przy czym właściwe ustalenia i wnioski powinny znaleźć się w uzasadnieniu wydanego orzeczenia⁴⁶. Co istotne, spadkodawca nie ma wpływu na doliczenie darowizny do spadku i nie może mocą swojego oświadczenia woli wyłączyć określonej darowizny spod obowiązku uwzględnienia jej przy obliczaniu substratu zachowku⁴⁷. W literaturze panuje zgodne przekonanie, że również zniszczenie, zużycie lub nieistnienie przedmiotu darowizny w chwili otwarcia spadku nie stanowi podstawy do wyłączenia darowizny spod obowiązku doliczenia do spadku. Bez znaczenia pozostaje także to, czy przedmiot darowizny znajduje się wciąż w majątku obdarowanego⁴⁸. Zasada doliczania darowizn pozwala, zgodnie z orzeczeniem SN z dnia 7 lipca 1964 r.⁴⁹, dochodzić zachowku nawet w sytuacji, gdy wartość aktywów spadkowych w chwili otwarcia spadku równa się zeru. Wówczas podstawę dla obliczenia należnego zachowku stanowić będzie suma darowizn dokonanych przez spadkodawcę, podlegających doliczeniu zgodnie z art. 994 k.c. Warto zauważyć, że w art. 994 k.c. ustawodawca nie wymienił szczegółowo darowizn, które należy doliczyć do spadku, posłużył się zaś regulacją negatywną. Stanowi to podstawę do sformułowania niewyartykułowanej wprawdzie wprost przez ustawodawcę, ale jasno wynikającej z zastosowanej techniki legislacyjnej zasady, w myśl której doliczeniu do spadku podlegają wszystkie darowizny, natomiast art. 994 k.c. stanowi zamknięty katalog wyjątków od tej zasady, których, zgodnie z paremią *exceptiones non sunt extendendae*, nie wolno poddawać wykładni rozszerzającej.

Od zasady doliczania darowizn do spadku przepis art. 994 k.c. wprowadza zatem pewne wyjątki, oparte o trojakiemu rodzaju kryteria:

1. Nie podlegają doliczeniu drobne darowizny, zwyczajowo przyjęte w danych stosunkach. Kategoria ta wyróżniona została na podstawie kryterium przedmiotowego, będzie tu zatem decydować wartość przed-

⁴⁶ J. K r e m i s, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz do artykułów 535-1088*, red. E. Gniewek, Warszawa 2004, s. 913.

⁴⁷ Por. M. P a z d a n, [w:] *Kodeks...*, s. 1027; M. S y c h o w i c z, *Kodeks...*, s. 889.

⁴⁸ Tak m.in. J. K r e m i s, [w:] *Kodeks...*, s. 914; M. S y c h o w i c z, *Kodeks...*, s. 889; E. S k o w r o Ń s k a - B o c i a n, *Komentarz...*, s. 167.

⁴⁹ I CR 691/62 (OSNCP 1965, nr 9, poz. 143).

miotu darowizny. Darowizny o niewielkiej wartości nie będą doliczane do spadku bez względu na to, kiedy i na czym rzecz zostały dokonane. Co jednak niezwykle istotne, kwalifikacji określonej darowizny jako „drobnej” ustawodawca nakazuje dokonywać z uwzględnieniem zwyczajów panujących w danych stosunkach. Oznaczać to powinno konieczność brania pod uwagę nie tylko lokalnych zwyczajów, ale także tych występujących choćby tylko w konkretnej rodzinie⁵⁰. W związku z tym nie można mówić o jednym obiektywnym wzorcu drobnej darowizny i pokusić się o wyznaczenie granicy wartości darowizny, której przekroczenie obligować będzie do doliczenia jej do spadku. Należy tu zatem postępować bardzo ostrożnie i mieć na uwadze status majątkowy spadkodawcy.

2. W drugim przypadku ustawodawca posłużył się kryterium „dawności”, i tak nie dolicza się do spadku darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami ani osobami uprawnionymi do zachowku, jeśli dokonane zostały dawniej niż dziesięć lat przed chwilą otwarcia spadku. Oznacza to *a contrario*, że wszystkie darowizny uczynione na rzecz spadkobierców i osób uprawnionych do zachowku podlegają doliczeniu bez względu na to, jak dawno zostały dokonane, z wyjątkiem jednak tych, które w myśl poprzedniego punktu wypada uznać za „drobne” lub których nie dolicza się z uwagi na wyłączenia przewidziane w art. 994 § 2 i 3 k.c. W omawianym tu wyjątku wątpliwości może budzić kwestia, jak na gruncie tego przepisu rozumieć należy pojęcia spadkobierców i osób uprawnionych do zachowku. Czy będą to zatem wszystkie osoby należące do kręgu spadkobierców ustawowych (co po ostatniej zmianie kodeksu cywilnego z 2009 r. stanowiłoby dość szeroki krąg krewnych zmarłego), a także wszyscy potencjalnie uprawnieni do zachowku, choćby akurat w danym stanie faktycznym to uprawnienie im nie przysługiwało, czy może pojęcia te swym zakresem obejmą jedynie tych, którzy w konkretnym przypadku doszli do dziedziczenia po spadkodawcy lub faktycznie nabyli prawo do zachowku? Zasadniejsze wydaje się przyjęcie drugiego stanowiska. Może to jednak oznaczać, że spadkodawca, rozporządzając całym swoim majątkiem, w drodze darowizny dokonanej dawniej niż dziesięć lat przed swoją śmiercią, np. na rzecz swego rodzeństwa lub rodziców, którzy

⁵⁰ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 876.

w chwili otwarcia spadku nie będą spadkobiercami ani uprawnionymi do zachowku, doprowadzi do tego, że darowizny takie nie będą mogły być doliczone do spadku w celu obliczenia należnego zachowku uprawnionym zstępnym lub zstępnym i małżonkowi, wobec czego będą oni niewątpliwie pokrzywdzeni⁵¹.

3. Trzecie wyłączenie dotyczy darowizn dokonanych w czasie, kiedy spadkodawca nie miał, stosownie do przepisów art. 994 § 2 i 3 k.c., odpowiednio zstępnych lub małżonka. Jednakże w redakcji tych dwóch przepisów zauważyć można drobną różnicę. Otóż przy obliczaniu zachowku należnego zstępnemu nie bierze się pod uwagę darowizn dokonanych przez spadkodawcę w czasie, kiedy nie miał jeszcze zstępnych, chyba że darowizna została uczyniona na mniej niż trzysta dni przed urodzeniem się zstępnego. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że użyty w art. 994 § 2 zwrot „nie miał zstępnych” oznacza nie tylko tego zstępnego, o którego zachówek chodzi, ale zstępnych w ogóle⁵². Zatem wyłączone są tu tylko darowizny dokonane przed urodzeniem się pierwszego ze zstępnych⁵³. Natomiast przy obliczaniu zachowku należnego małżonkowi nie uwzględnia się wszystkich darowizn, jakich spadkodawca dokonał przed zawarciem związku małżeńskiego z tym konkretnym małżonkiem, nie zaś przez wstąpienie w jakikolwiek związek małżeński.

Odpowiedzialność obdarowanego za zapłatę lub uzupełnienie zachowku powstaje więc dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną dwa warunki: uprawniony nie może uzyskać zachowku od żadnego ze spadkobierców oraz obdarowany otrzymał od spadkodawcy darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku. Oczywiście nie jest to odpowiedzialność nieogra-

⁵¹ Tak też B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 876, słusznie zauważając, że taka regulacja może doprowadzić do negatywnych rezultatów także w sytuacji, gdy przed dziesięcioma laty przed otwarciem spadku spadkodawca dokonywał darowizn na rzecz swych dzieci, a żadne z nich nie dożyło otwarcia spadku i spadkobiercami zostaną jego wnuki. W takim wypadku może się zdarzyć, że jeden z wnuków będzie istotnie uprzywilejowany z racji dokonanej na rzecz jego wstępnego darowizny, która również nie będzie doliczana do spadku.

⁵² J. Re z m e r, *Zakres związanej...*, s. 38.

⁵³ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 877. Autor zauważa też, że wyjątkowo wyłączenie może dotyczyć i darowizn późniejszych, w przypadku gdy pierwsi zstępnym umrą bezpotomnie, zanim narodzą się nowi, w ten sposób, że przez pewien okres czasu spadkodawca nie będzie miał zstępnych.

niczona. Według ogólnej reguły, wyrażonej w art. 1000 § 1 zd. 2 k.c., górną granicę odpowiedzialności obdarowanego wyznacza wartość wzbogacenia będącego skutkiem dokonanej darowizny. Odpowiedzialność ta podlega jednak istotnej modyfikacji, jeśli osoba obdarowana sama jest uprawniona do zachowku. Taki obdarowany również odpowiada w granicach istniejącego wzbogacenia, jednak przepis art. 1000 § 2 k.c. istotnie zwięża tę odpowiedzialność, stanowiąc, że obdarowany będący jednocześnie uprawnionym do zachowku za zachowki innych uprawnionych odpowiada jedynie do wysokości nadwyżki przekraczającej przysługujący mu zachówek. Jego odpowiedzialność wyrażać się więc będzie kwotą różnicy między wartością wzbogacenia wynikającego z darowizny, a wartością należnego mu zachowku. W obu przypadkach trzeba zatem ustalić istniejący stan wzbogacenia. Ustawa milczy jednak zarówno w kwestii sposobu obliczenia istniejącego wzbogacenia, jak i chwili, z której należy je wyliczyć.

W literaturze powszechnie przyjmuje się, że dla oceny istniejącego wzbogacenia będącego skutkiem darowizny w drodze analogii stosować należy przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu⁵⁴. Posługiwać się nimi trzeba jednak dość ostrożnie, mając na uwadze, że uzyskana przez obdarowanego korzyść majątkowa ma ważną podstawę prawną, nie jest zatem „bezpodstawna”. Stosując więc odpowiednio przepis art. 406 k.c., wzbogacenie będzie miało miejsce wtedy, gdy przedmiot darowizny lub przedmioty uzyskane w jego miejsce w drodze surogacji pozostają wciąż w majątku obdarowanego. Bez znaczenia pozostaje natomiast, czy obdarowany uzyskał dalsze korzyści pośrednie z darowizny w postaci np. pożytków. Pewne wątpliwości mogłyby się pojawić w kwestii, jaką chwilę uznać wypada za miarodajną dla oceny istniejącego wzbogacenia – chwilę otwarcia spadku czy może wystąpienia przez uprawnionego z żądaniem uzupełnienia zachowku. W literaturze niepodzielnie panuje pogląd drugi⁵⁵. Natomiast, zgodnie

⁵⁴ J.S. Piątoński, *Prawo spadkowe...*, s. 227; J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 566; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1032; M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 894; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 173; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 922.

⁵⁵ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 906; J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 566; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1032; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 174; M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 895; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 922.

z dominującym w doktrynie poglądem, w sytuacji, gdy obdarowany zużył lub utracił przedmiot darowizny tak, że nie już wzbogacony, stosować należy w drodze analogii art. 409 k.c. Trzeba zatem przyjąć, że jego odpowiedzialność względem uprawnionego do zachowku wygasa, chyba że w momencie wyzbycia się lub zużycia korzyści pochodzącej z darowizny powinien liczyć się z ciężącym na nim obowiązkiem zapłaty lub uzupełnienia zachowku⁵⁶. Jednakże większość autorów stoi na stanowisku, że przewidziana w art. 409 k.c. odpowiedzialność mimo braku wzbogacenia znajdzie zastosowanie dopiero do sytuacji, które zaistniały po chwili otwarcia spadku, wcześniej bowiem nie może być w ogóle mowy o powinności uprawnionego do zaspokojenia zachowku, a tym bardziej powinności liczenia się z tym obowiązkiem⁵⁷. Co do zasady zaś, możliwość niebrania pod uwagę przy ustalaniu istniejącego wzbogacenia w majątku obdarowanego zużytych lub utraconych przez niego korzyści wystąpi dopiero od momentu, gdy dowiedział się o roszczeniu uprawnionego, wiedział więc o ciężącym na nim obowiązku zaspokojenia jego żądania⁵⁸. Natomiast, jak słusznie zauważa B. Kordasiewicz, przy dalszym nieodpłatnym rozporządzeniu przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie znajdzie zastosowania przepis art. 407 k.c., w związku z czym nie dojdzie do przerwania powinności zaspokojenia zachowku na osobę trzecią⁵⁹. Ciężar dowodu, że obdarowany nie jest już wzbogacony, zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c., spoczywać będzie na obdarowanym⁶⁰.

⁵⁶ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 906; J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 566; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1032; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 175; M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 895; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 922.

⁵⁷ Tak m.in. M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1032; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 174; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 922. Inaczej jednak B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 907, który uważa, że takie ograniczenie nie znajduje wystarczającego uzasadnienia ani normatywnego, ani aksjologicznego, gdyż obdarowany już dużo wcześniej może zdawać sobie sprawę z powstania w przyszłości obowiązku uzupełnienia zachowku. Pogląd ten wydaje się jednak błędny, jako że przed chwilą otwarcia spadku nie tylko nie sposób ustalić, kto będzie uprawniony do zachowku, ale czy w ogóle uprawnienie takie powstanie, w związku z czym nie można wymagać, by już wtedy obdarowany musiał liczyć się z powinnością zaspokojenia zachowku.

⁵⁸ J.S. Piątkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 227; J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 566.

⁵⁹ B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 906.

⁶⁰ Por. M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 895.

Ustawodawca przyznał też obdarowanemu możliwość zwolnienia się od odpowiedzialności za zaspokojenie roszczenia uprawnionego do zachowku poprzez wydanie przedmiotu darowizny. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że upoważnienie przemienne (*facultas alternativa*) przewidziane w art. 1000 § 3 k.c. pozwala na wydanie jedynie przedmiotu darowizny, nie zaś surogatów uzyskanych w jego miejsce⁶¹. Pogorszenie przedmiotu darowizny lub zmniejszenie jego wartości nie przekreśla możliwości skorzystania z tego upoważnienia, pod warunkiem jednak, że nastąpiło przed powstaniem obowiązku zaspokojenia zachowku, ewentualnie nawet później, jednak doszło do tego w wyniku normalnego korzystania z przedmiotu darowizny⁶².

Dużą praktyczną doniosłość może mieć regulacja zawarta w art. 1001 k.c., która znajdzie zastosowanie wówczas, gdy odpowiedzialnymi za zaspokojenie zachowku może być kilku obdarowanych. Ustawodawca nie przewidział tu solidarnej odpowiedzialności obdarowanych ani odpowiedzialności *pro rata parte*, przyjął natomiast zasadę kolejnej odpowiedzialności, zgodnie z którą osoba obdarowana wcześniej jest zobowiązana do pokrycia lub uzupełnienia zachowku należnego uprawnionemu dopiero wówczas, gdy ten nie może uzyskać pełnego zaspokojenia od obdarowanego później, przy czym słuszny wydaje się pogląd M. Pazdana, według którego na gruncie tego przepisu dopiero wykonanie umowy darowizny powinno przesądzać o chwili obdarowania, nie zaś samo zawarcie tejże umowy⁶³. Niemożliwość uzyskania zachowku od później obdarowanego może wystąpić, gdy nie jest on już wzbogacony, brak jest nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek lub też gdy wartość wzbogacenia, lub wartość nadwyżki przekraczającej przysługujący obdarowanemu zachówek nie wystarcza do pełnego zaspokojenia roszczenia uprawnionego do zachowku. Ciężar udowodnienia niemożliwości uzyskania zachowku od później obdarowanego spoczywa przy tym na uprawnionym⁶⁴. Ustawo-

⁶¹ J.S. Piątoński, *Prawo spadkowe...*, s. 227; J. Kosik, [w:] *System prawa...*, s. 566; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1033; M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 895; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 174; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 922.

⁶² E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 174.

⁶³ M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1034.

⁶⁴ Por. B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa...*, s. 906; M. Sychowicz, *Kodeks...*, s. 895.

dawca nie rozstrzygnął jednak jednoznacznie, jak mają odpowiadać osoby obdarowane w tym samym czasie. W literaturze optuje się za rozwiązaniem tego problemu poprzez analogiczne stosowanie reguły wyrażonej w art. 1034 § 2 k.c., w wyniku czego obdarowani jednocześnie ponosiliby odpowiedzialność z tytułu zachowku w stosunku do wielkości otrzymanej korzyści⁶⁵. Jednak w sytuacji, gdy uprawniony do zachowku nie może uzyskać zaspokojenia swego roszczenia od jednego z takich obdarowanych, odpowiedzialność drugiego z nich ulegnie rozszerzeniu także o tę część, która uprzednio została przypisana temu obdarowanemu, od którego nie można uzyskać świadczenia⁶⁶.

⁶⁵ J. K o s i k, [w:] *System prawa...*, s. 566.

⁶⁶ Tak B. K o r d a s i e w i c z, [w:] *System prawa...*, s. 904.